

## UZASADNIENIE

Powódka A. C. domagała się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

- kwoty 70.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 19.01.2019 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę związaną ze śmiercią matki Z. Ś. (1);

- kwoty 2.968,56 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 22.04.2021 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu części kosztów pogrzebu matki Z. Ś. (1);

- kwoty 10.800,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 22.04.2021 r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej - matki Z. Ś. (1);

Wnosiła także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 17,00 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa lub według spisu kosztów, jeśli będzie złożony najdalej na ostatniej rozprawie - wraz z odsetkami zgodnie z art. 98 § 1(1) i 1(2) k.p.c.;

Uzasadniając roszczenie wskazała iż w dniu 12.12.2018 w miejscowości S. doszło do wypadku drogowego. Kierująca samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) K. K. (1) potrafiła pieszą Z. Ś. (1) (matkę powódki), która wskutek urazów zmarła. Prowadzone postępowania karne umorzono. Jako przyczynę podano fakt, że w ocenie organu postępowania to piesza nie ustąpiła pierwszeństwa samochodowi, przy czym piesza była trzeźwa.

K. K. (1) na chwilę zdarzenia posiadała obowiązkowe ubezpieczenie posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego. W toku postępowania likwidacyjnego odmówił on uznania roszczeń co do zasady, wskazując na wyłączną winę poszkodowanej.

Powódka zaprzecza, jakoby to poszkodowana Z. Ś. (1) spowodowała wypadek z 12.12.2018, w którym poniosła śmierć, w tym również że miała nie ustąpić pierwszeństwa V. (...) - w rozumieniu wyłącznej winy i wyłącznej przyczyny egzoneryjnej z odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego, a dalej egzoneryjnej pozwanego jako odpowiadającego gwarancyjnie. Odpowiedzialność kierującego, a przez to ubezpieczyciela jako gwaranta, kształtuje się na zasadzie ryzyka zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Zdaniem pełnomocnika powódki czynniki egzoneryjne w tej sprawie nie mają miejsca, co aktualizuje się odpowiedzialność pozwanego jako gwaranta.

Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka ciężar dowodu wystąpienia przesłanek, które miały by ją wyłączyć - leży po stronie pozwanego, a jak wskazuje doktryna dla odrzucenia wyłącznej winy poszkodowanego w wypadku samochodowym nie jest konieczne stwierdzenie, że do wypadku doszło z winy kierowcy, gdyż wystarczy stwierdzenie, że jedną z przyczyn wypadku było jakiegokolwiek inne zdarzenie, które nie może być przypisane poszkodowanemu ani osobie trzeciej, za którą samoistny posiadacz samochodu nie odpowiada ani nie stanowi siły wyższej.

Pełnomocnik powódki wskazywał, iż przepis art. 19 ust. 1 PrDrog, który nakłada na kierującego pojazdem obowiązek poruszania się z prędkością bezpieczną zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi (...). W świetle tego przepisu prędkość pojazdu powinna zostać dostosowana m.in. do widoczności drogi, co oznacza w konkretnych warunkach drogowych związanych z porą nocną

Pełnomocnik podkreślał, że umorzenie postępowania karnego nie przekreśla odpowiedzialności cywilnoprawnej, jako szerszej, tym bardziej że w przedmiotowej sprawie zastosowanie ma najbardziej szeroki rodzaj - oparty na zasadzie

ryzyka. Zgodnie z art. 11 k.p.c. Sad cywilny jest związany wyłącznie prawomocnym skazaniem, nadto sam może ustalać i przesłanki odpowiedzialności cywilnoprawnej, jak i wystąpienie czynu zabronionego.

***Pełnomocnik powódki wskazywał, iż z ustaleń w postępowaniu karnym wynika, że piesza weszła na jezdnię - patrząc z perspektywy kierującej V. (...), z lewej na prawą kierując się w stronę przystanku autobusowego - więc nie mogła nagle wbiec i była dostrzegalna dla uważnego kierowcy, bowiem pokonała już jeden pas jezdni, zanim weszła na pas po którym poruszał się samochód.***

Wskazała cytując świadka Ł. K. (1) - k. 35 i n.: „Ja jechałem za pojazdem v. (...) [...] Gdy jechałem przez miejscowość M. w pewnym momencie zauważyłem jak z pobocza z lewej strony coś wbiega na jezdnię”.

Dalej podnosiła, iż sama kierująca stwierdza że skręciła lewo, uderzając pieszą od strony pasażera z przodu - i jednocześnie uważa że zobaczyła Z. Ś. (1) w ostatniej chwili (por. jej zeznania k. 37 i n.). Pozostaje to w sprzeczności z depozycjami świadka Ł. K., który jadąc za V. (...), dostrzegł pieszą.

Stąd też zdaniem strony powodowej uprawnione jest stwierdzenie, iż kierująca V. (...) nie dochowała należytej staranności w obserwacji przedpola jazdy.

Mimo powyższych warunków, kierująca jak sama wskazała jechała z prędkością ok. 70 km/godz.- w terenie formalnie niezabudowanym, niemniej jednak:

- Zdarzenie miało miejsce w grudniu ok. godz. 16 - widoczność z racji pory roku oraz braku oświetlenia sztucznego była ograniczona
- Jak wyraźnie widać na zdjęciu wyżej droga w miejscu zdarzenia jest bardzo wąska, ukształtowana falująco, brak jest pobocza - stanowi to w myśl art. 3 i 19 p.o.r.d. przesłanki do zmniejszenia prędkości stosowanie do tych okoliczności.
- obok miejsca zdarzenia znajduje się przystanek autobusowy - więc obecność pieszego nie jest zaskoczeniem, przeciwnie kierujący winien liczyć się z możliwością znajdowania się w tym obrębie pieszych, podobnie jak w ogóle w obrębie jezdni wobec braku poboczy
- na drodze brak sztucznego oświetlenia - a co j. w. wedle orzecznictwa nakazuje odpowiednie dostosowanie świateł i prędkości
- nawierzchnia była śliska, mokra a temperatura powierzchni 1 stopień C - co przy gruncie implikuje większą możliwość śliskiej nawierzchni - a co też wpływa na jezdność oraz długość hamowania (por. protokół oględzin miejsca wypadku drogowego k. 6 i n.) - i stanowi dodatkową okoliczność nakazującą odpowiednie zmniejszenie prędkości do tzw. bezpiecznej pozwalającej na reagowanie na sytuację na drodze.

Pełnomocnik powódki w związku z opinią biegłego z rekonstrukcji wypadków drogowych sporządzoną na potrzeby sprawy karnej, wskazywał że:

- biegły na str. 9 - wskazuje, że prędkość kolizyjna wynosiła od 54 do ponad 72 km/godz., mając na uwadze odrzut pieszej; przy czym z uwagi na rozerwanie szyby czołowej i miejsce uderzenia głową pieszej przyjmuje górną wartość przedziału jako prędkość kolizyjną, zatem już po podjęciu manewrów-jakkolwiek spóźnionych - obronnych, (k. 95 akt post. Przyg.)
- piesza była widoczna z odległości ok 34 metry w światłach mijania (str. 10) - co prawda biegły powołuje tu, że przy prędkości 70 km/godz. droga hamowania wynosiłaby 48 m. Jednak - nie podaje przy jakiej prędkości doszłoby do zatrzymania pojazdu, a także - jak w przypadku stosownej reakcji hamowania podjętej w momencie dostrzeżenia

widocznej z 34 metrów pieszej zmniejszyłaby się prędkość kolizyjna, co dawałoby szanse na uniknięcie wypadku czy przeżycie przez zmniejszenie obrażeń

\* korzystając z wzoru Nr 2 str. 10 opinii w/w na 34 metrach z jakich widoczna była piesza można by było zatrzymać pojazd jadący z prędkością 55 km/godz. - trudno uznać, że jest to prędkość niezasadna w sytuacji ograniczenia widoczności w obszarze usytuowania przystanku autobusowego

Wobec powyższych spostrzeżeń zdaniem pełnomocnika powódki wynik sprawy kamei nie może być uznany za miarodajny, jakkolwiek nie jest także wiążący dla sadu w postępowaniu cywilnym. Nie można też uznać w ocenie strony powodowej, że zachowanie pieszej było wyłączną przyczyną zdarzenia o skutku egzonerującym.

Odnosnie zadośćuczynienia, powódka A. C. wskazała, że z matką łączyły ją bliskie i serdeczne relacje. Z. Ś. (1) odwiedzała ją często, zostawała na noc oraz pomagała przy wychowywaniu dzieci. Mąż powódki ze względu na swoją pracę często przebywał w delegacji. Z tego też względu pomoc matki miała istotne znaczenie. Powódka zawsze mogła na nią liczyć. O szczególnej roli matki w życiu powódki i znaczeniu więzi rodzinnej świadczy też to, że ojciec zmarł gdy A. C. miała 15 lat, więc w okresie dorastania oraz wchodzenia w dorosłość, czyli istotnym z punktu widzenia każdego człowieka. Zacieśniło to relacje z mamą, ponieważ od tego też czasu powódka miała jednego rodzica. Powódka planowała wraz z mężem, że w jej nowym domu, znajdzie się też miejsce dla jej matki. Wypadek nagłe i nieodwracalnie przekreślił te plany. Świadczenie jakim jest zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, z racji swojego jednorazowego charakteru, musi stanowić kwotę odczuwalną dla uprawnionego, stąd też nie może mieć charakteru symbolicznego. Celem jest zrekompensowanie naruszenia prawa do życia w rodzinie i bólu związanego z utratą najbliższej osoby. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. W przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej trzeba mieć na uwadze na konieczność uwzględniania dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopnia cierpienia psychicznych, ich intensywności oraz długotrwałości.

Mając na uwadze powołane wyżej okoliczności i orzecznictwo, powódka wskazywała, że kwotą właściwą będzie tu 100.000,00 zł, i pomniejszone o 30% przyczynienia - daje to 70.000,00 zł.

Kwota 4.240,80 zł zwrotu kosztów pogrzebu wynika z załączonych dokumentów w postaci faktury VAT (...) z dnia 20.12.2018 r. - 2.440,80 zł, dotyczącej zakupu trumny, ubrania dla zmarłej czy też samego pochówku oraz utensyliów pogrzebowych zaś 1.800,00 zł, dotyczący kosztów zorganizowania stypy po pogrzebie Z. Ś. (1) (paragon nr (...) z dnia 18.12.2018 r.) Uwzględnivszy 30% przyczynienia (4.240,80 x 0,7 = 2.968,56 zł) wyliczono roszczenie wskazane w pkt. II petitum pozwu.

Roszczenie o odszkodowanie z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej po śmierci osoby bliskiej jest zasadne zdaniem strony powodowej w świetle stanu faktycznego sprawy. Z. Ś. (1) regularnie odwiedzała powódkę i wspierała choćby w wychowywaniu dzieci powódki, wnuków zmarłej. Jako jedyny od lat rodzic wsparcie w aspekcie organizacyjnym miało szczególne znaczenie dla powódki, jak powołano także w kontekście wyjazdów męża powódki. O tym jak ważną rolę pełniła, świadczy fakt że w nowo budowanym domu przewidziano miejsce dla matki.

W przeciwieństwie do tzw. utraty samych środków utrzymania, bądź ich ograniczenia, pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., ma zasięg o wiele szerszy. Odszkodowanie to obejmuje szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty. Są to szeroko pojęte majątkowe szkody, często nieuchwytne lub trudne do wyliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia.

Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej uprawnionego w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. zależy jest od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym, a także zmian w sferze dóbr niematerialnych uprawnionego wywołanych przez śmierć osoby bliskiej, już istniejących oraz dających się przewidzieć w przyszłości na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Jego ocena powinna być oparta na szczegółowej analizie sytuacji osoby uprawnionej z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na jej warunki i trudności życiowe, stan zdrowia (w tym jego ewentualne pogorszenie wywołane śmiercią osoby najbliższej) wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, należy porównać te warunki z sytuacją, w jakiej znalazłby się uprawniony, gdyby nie śmierć osoby bliskiej.

Odszkodowanie ma na celu wyrównanie straty i tam gdzie można należy tą stratę wykazać i oszacować. Dokonuje się tego nawet w procesie miarkowania zadośćuczynienia, gdzie w istocie mamy do czynienia z oceną przesłanek i krzywdy. Jednak w zakresie roszczeń odszkodowawczych odnoszących się do przesłanek pogorszenia sytuacji życiowej jest możliwa wycena (nie tylko ocena) przynajmniej części przesłanek wskazywanych w judykaturze i piśmiennictwie jako kształtujące pogorszenie o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c. A ponieważ wycenie można poddać (jak uczyniono w niniejszej sprawie) jedynie część przesłanek należy wskazać, że stanowią one de facto jedynie część bazową szkody, o której można powiedzieć „nie mniejsza niż”. Przesłanki dalsze niekwantyfikowalne winny jako indywidualizujące szkodę wpływać in plus na jej wartości i adekwatnie na wartość odszkodowania, lub stanowić uzasadnienie dla przyjętej wyceny przesłanek możliwych do wyceny (jak ekonomiczna wartość wsparcia poza dochodowego, pracy na rzecz gospodarstwa domowego etc.).

W chwili śmierci Z. Ś. (2) miała 74 lata. Przyjmując wedle ogólnodostępnych danych GUS średniego dalszego życia kobiet w Polsce, żyłaby jeszcze ok 8 lat. I dalej, ryczałtując wsparcie na kwotę stanowiącą odpowiednik ok. 150 zł miesięcznie, symbolicznie odzwierciedlającą wsparcie organizacyjne daje 1.800,00 zł na rok, pomnożone przez 8 lat to 14.400,00 zł. Po uwzględnieniu przyczynienia 30% roszczenie określono na 10.800,00 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwane towarzystwo wносиło o oddalenie powództwa w całości, oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany wskazywał, iż zgodnie z ustaleniami poczynionymi w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Suwałkach sprawcą zdarzenia z dnia 12 grudnia 2018 r. była zmarła Z. Ś. (1). Jak ustalono przyczyną zdarzenia było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez pieszą Z. Ś. (1), która wtargnęła pod nadjeżdżający pojazd. Odpowiedzialność kierującego pojazdem kształtuje się co prawda na zasadzie ryzyka. Jednak w przypadku udowodnienia, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego odpowiedzialność ta zostaje uchylona.

Wskazywał na pogląd ukształtowany przez doktrynę, zgodnie z którym, roszczenie z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego nie może być traktowane, jako środek który automatycznie zostanie uznany za zasadny w każdej sytuacji, w której doszło do śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej. Podobnie, jak w ramach innych regulacji przewidujących przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, ustawodawca także w przypadku tej nowej regulacji używa formy fakultatywnej, wskazując wyraźnie na to, że sąd "może". Zasadność przyznania zadośćuczynienia będzie zatem w każdym przypadku zależała od oceny przez sąd orzekający dokonywanej stosownie do okoliczności. Nie oznacza to jednak, że stanowisko ustawodawcy może prowadzić do arbitralności rozstrzygnięć sądowych i niczym nieograniczonej swobody w zasądzaniu zadośćuczynienia pieniężnego. Sądy powinny przestrzegać czytelnym i w miarę możliwości ujednoliconych kryteriów dla oceny podobnych sytuacji.

Dalej pozwany odniósł się do poszczególnych roszczeń wskazując na okoliczności, które wpływają na ich wysokość i zasadność, negując jednocześnie argumentację strony powodowej, przemawiającą za zasadnością wywiedzionych roszczeń.

Sąd ustalił i zważył co następuje:

W dniu 12 grudnia 2018r w miejscowości S. doszło do wypadku drogowego podczas którego kierująca samochodem V. (...) K. K. (1) potrafiła pieszą Z. Ś. (1) (matkę powódki), która wskutek urazów zmarła. Postępowanie karne zostało

umorzone wobec uznania Z. Ś. (1) – za wyłącznie winną spowodowania wypadku. Prowadząca pojazd posiadała ubezpieczenie OC w pozwanym towarzystwie. Powódka wywodziła, iż na skutek wypadku doszło do zerwania więzi z bardzo bliską jej osobą co wywołało szereg negatywnych przeżyć po jej stronie. Podnosiła także, że mogła zawsze liczyć na pomoc matki, która była jej osobą bardzo bliską do tego stopnia, że nawet przewidziała pokój dla matki w swoim nowo budowanym domu. Feralnego dnia matka powódki właśnie po wizycie u niej wracała do swego domu i wydarzył się wówczas tragiczny w skutkach wypadek.

W ocenie sądu zasadnicze znaczenie w sprawie niniejszej ma kwestia przesądzenia odpowiedzialności pozwanego co do zasady. W przypadku bowiem przyjęcia, że nie zachodzą podstawy do uznania odpowiedzialności pozwanego nie ma potrzeby dokonywania szczegółowej analizy przesłanek warunkujących ustalenie związków rodzinnych, rodzaju i zakresu cierpień i innych negatywnych przeżyć powódki będących następstwem śmierci jej matki, a wpływających na wysokość zgłoszonych roszczeń.

W ocenie sądu w sprawie niniejszej brak jest podstaw do uznania, że przyczyną wypadku w wyniku którego śmierć poniosła Z. Ś. (1) były inne okoliczności niż wyłącznie jej zawinione zachowanie.

Podstawę odpowiedzialności kierującej samochodem marki V., który był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, stanowił przepis art. 436 § 1 kc, który przewidywał odpowiedzialność posiadacza pojazdu na zasadzie ryzyka. Z powyższej odpowiedzialności zwalniały posiadacza pojazdu jedynie wskazane w art. 435 kc okoliczności egzoneracyjne - siła wyższa albo wyłączna wina poszkodowanego lub wyłączna wina osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie zostało wykazane, iż wyłączną winę za spowodowanie wypadku ponosiła Z. Ś. (1) co oznacza, iż zaistniała jedna z okoliczności egzoneracyjnych wymienionych w art. 435 § 1 KC.

Wskazać należy, iż zwrot "wyłącznie z winy poszkodowanego", należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Ocena winy poszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną, zatem tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności, (wyrok SN z dnia 24 września 2009 r. IV CSK 207/09, )

Przewidziana w art. 435 § 1 kc przesłanka egzoneracyjna, występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku, z którego wynikła szkoda. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 KC) (wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2005 roku, II CK 572/04 LEX nr 151656). Zaznaczyć należy iż wina poszkodowanego wyłącza odpowiedzialność wtedy, gdy jest tak poważna, że według zasad nauki i doświadczenia życiowego tylko ona może być brana pod uwagę, jako przyczyna zdarzenia, ponieważ pochłania inne okoliczności sprawy. Tak rozumiana wina poszkodowanego stanowi, zatem, element dominujący nad przebiegiem danego zdarzenia, absorbujący inne przyczyny (tak A. Szpunar Wina, s.61 i n.; A. Szpunar Glosa do orzeczenia SN z 28.12.1981 r. PiP 1983, Nr 3, s. 135, wyrok SA w Lublinie z 28.02.2017 r. I ACa 505/16 Lex 2265753). Nawet naruszenie przez kierującego pojazdem zasad ruchu drogowego poprzez nieznaczne przekroczenie prędkości, które w określonych warunkach same przez się mogłyby stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego, nie uzasadnia obowiązku odszkodowania po stronie kierującego, jeżeli szkoda jest następstwem wyłącznej winy poszkodowanego i pozostaje z nią w normalnym i wyłącznym związku przyczynowym.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala mieć wątpliwości, co do tego, że wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie zmarłej.

Z. Ś. (1) postąpiła w sposób sprzeczny z zasadami ruchu drogowego, które obligowały ją do określonego zachowania – naruszyła art. 14 pkt. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. Nr 98, poz. 602 ze zm.), który zabrania wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych, art. 14 pkt. 4 wskazanej ustawy, który zabrania przebiegania przez jezdnię i art. 13 wspomnianej ustawy, który nakłada na pieszego obowiązek zachowania szczególnej ostrożności podczas przechodzenia przez jezdnię. Z. Ś. natomiast przebiegła przez jezdnię wprost pod jadący samochód, stwarzając niebezpieczną sytuację na drodze mimo, iż miała możliwość zatrzymania się na widok zbliżających się świateł nadjeżdżającego samochodu - mogła zatrzymać się przy krawędzi jezdni, a po przejechaniu pojazdów przejść przez jezdnię - doprowadziłoby to do uniknięcia zagrożenia w ruchu, a w konsekwencji też do uniknięcia wypadku. Zaznaczyć należy, iż zachowanie powódki najwyraźniej nacechowane było pośpiechem – chciała zdążyć na autobus, wbiegła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, bez uprzedniego rozejrzenia się bowiem trudno logicznie założyć, że widząc nadjeżdżający samochód mimo to wbiegła na jezdnię właśnie pod ten samochód.

Do powyższej konstatacji Sąd doprowadziła analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci opinii biegłych z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego oraz dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy (...). Tak na potrzeby postępowania karnego jak i w sprawie niniejszej sporządzone opinie – jednoznacznie wskazywały na zachowanie zmarłej jako jedyną przyczynę wypadku. Tak biegły J. G. (opinia k. 91-96 akt DS. ) jak i biegły S. S. (opinia k 141, 173) jednoznacznie wskazali na zachowanie zmarłej – jako jedyną przyczynę wypadku. Oceniając manewr obronny kierującej – biegły S. wskazał na jego prawidłowość, jednak ze względu na warunki drogowe, porę doby – został wykonany po zauważeniu wbiegającej postaci na jezdnię w bliskiej odległości od pojazdu co w tych warunkach nie pozwoliło uniknąć wypadku. Z opinii wynika także, iż to piesza złamała przepisy zawarte w rozdziale 2 prawa o ruchu drogowym.

Nie zmieniają tej oceny sądu okoliczności podniesione w pozwie i dalszych pismach dotyczące niejasności czy wątpliwości zgłaszanych przez stronę powodową. Tak analiza toru jazdy K. K. (1) jak i spostrzeżenia świadka Ł. K. były przedmiotem oceny biegłych jako część materiału dowodowego. Już w notatce sporządzonej przez policjanta (k. 1 akt (...)) , który natknął się na zdarzenie jadąc z innej interwencji- świadek K. wskazał iż „osoba piesza wbiegła z lewej strony jezdni bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd marki V.. Kierująca nie miała żadnych szans na reakcję i ewentualne ominięcie pieszej” Niezależnie od tego wskazać należy, iż postrzeżenie świadka jadącego z tyłu i obserwującego pod innym kątem pozwoliło jednak na spostrzeżenie, iż kierująca V. (...) została zaskoczona wtargnięciem niewidocznej wcześniej osoby na jej tor jazdy. Do tego mieć trzeba na uwadze fakt, że wzrok poszczególnych ludzi i zdolności obserwacyjne po zmroku mogą się nieznacznie różnić, a przez to wpływać na dostrzeganie szczegółów. Przyjmując jednak normalne (średnie) standardy, a takie zwyczajowo przyjmowane są przez biegłych należy uznać, iż wnioski wynikające z ich opinii są trafne. Nie można bowiem przyjmować do oceny zachowania zwykłego kierowcy standardów kierowców rajdowych.

Strona powodowa negowała opinię biegłego sporządzoną na potrzeby sprawy niniejszej – wnioskując o kolejną z udziałem innego biegłego. Zarzuty sprowadzały się do braku analitycznego i wielowariantowego przedstawienia możliwego przebiegu zdarzenia.

Nie sposób zdaniem sądu zgodzić się z takimi zarzutami. Nie ma dzisiaj możliwości dokładnego odtworzenia realiów zdarzenia bowiem wszelkie ślady z upływem czasu uległy zatarciu. Jedyne materiały dowodowe to ten, którym biegli dysponowali, a zabezpieczony był na potrzeby toczącego się postępowania związanego z wypadkiem. Przedstawienie wielowariantowe jak tego oczekiwała pełnomocnik opierało by się na zbyt wielu niewiadomych (założeniach), które byłyby nie weryfikowalne – a to czyniłoby opinię oderwaną od ustalonych okoliczności faktycznych dotyczących przebiegu tego wypadku. Nie jest przecież obecnie możliwe precyzyjne ustalenie widoczności jaka panowała w chwili wypadku tak jak i stanu nawierzchni (stopnia wilgotności), prędkości z jaką piesza wtargnęła na jezdnię i innych niezbędnych danych – które czyniłyby opinię wiarygodną i przekonującą. Przedstawienie zaś wielu wariantów (jak oczekuje strona powodowa) skutkowało by opowiadaniem się przez każdą ze stron za wariantem przemawiającym

na jej korzyść, przy czym każdy z wariantów opierał by się i tak na teoretycznych założeniach nie dających się zweryfikować.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r. (II CK 572/04) „Wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 KC występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, nie stanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 kc).”

W sprawie niniejszej w ocenie sądu – kierując się w /w argumentacją w tym materiałem dowodowym wskazującym na fakt, że piesza, nie nosząca elementów odblaskowych (wymóg z art. 11 ust.4a p.o.r.d.) wtargnęła (wbiegła) na jezdnię nie zachowując należytej ostrożności (naruszając treść art. 13 p.o.r.d.) pod jadący prawidłowo samochód cym naruszyła art. 14 pkt. 1a i 4 p.o.r.d. należało uznać zmarłą za wyłącznie winną spowodowania wypadku, co zwalnia sąd z obowiązku oceny przesłanek dotyczących wysokości poszczególnych roszczeń.

Wystąpiła bowiem przesłanka egzoneracyjna wskazana w treści art. 435 kc – co uzasadniało oddalenie powództwa. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 kpc w zw. z § 2pkt.6 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie, a także nakazano pobranie zwrotu wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.

Sędzia Cezary Olszewski